

DZIEN DOBRY!

DZIENNIK ILUSTROWANY

Napad na dwie fabryki 2 zabitych -- kilkunastu rannych

Polska Agencja Telegraficzna urzędowo donosi:

W dniu 10 b. m. do będącej w ruchu fabryki włókienniczej Amurskiego w Pieszczyńskich w woj. białostockim wdarła się grupa robotników zamiejscowych, do stając się unieruchomienia fabryki mimo zawartej przed niedawnym czasem umowy zbiorowej między przemysłowcami a związkami robotniczymi.

Napastnicy pobili ciężko robotników pracujących, znęcając się nad nimi, specjalnie zaś nad mistrzem Stankiewiczem.

Przybyła na miejsce policja rozproszyła napastników, aresztując "prowodyrów", poczem pracę w fabryce nadal podjęto.

Podobne zajścia (na nie zmusza-

nia robotników do strajku) powtórzyły się tegoż dnia w pobliskim Supraślu.

Część robotników usiłowała przytem urządzać nielegalną demonstrację. Mimo wezwania przed

Sprzysiężenie w Portugalji Zamierzone uprowadzenie premiera samolotem

LONDYN, 13.7. „News Chronicle” donosi, że ruch rewolucyjny w Portugalji przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

Oficerowie garnizonów Lizbony i Oporto mieli się przyłączyć do spisku.

Władze wykryły wielkie zapasy

broni i amunicji. W wielu częściach kraju władze wpadły na trop tajnych składów broni.

Jeden z lotników otrzymał od przywódców sprzysiężenia rozkaz uprowadzenia premiera dr. Salazara i wywiezienia go do Indji wschodnich.

stawiciela starostwa tłum nie rozszedł się, obrzucając policję kamieniami, przycem padły strzały rewolwerowe. Policja oddała salwę ostrzegawczą, po której tłum rozproszył się.

W wyniku strzelaniny jedna osoba została zabita, a pięć odniosło rany (jedna z nich w następstwie zmarła).

Z pośród policjantów kilkunastu odniosło rany i kontuzje.

Spokój w pełni został przywrócony.

Na miejsce zajścia przybyli przedstawiciele władz sądowych i administracyjnych, celem przeprowadzenia szczegółowego śledztwa.

Ks. Pszczyński redukuje Polaków

KATOWICE, 13.7. — W ostatnich tygodniach odbywały się znaczne redukcje w kopalniach należących do ks. Pszczyńskiego.

Listy redukcyjne robotników i urzędników układane były na kopalniach tych w ten sposób, że przeznaczano do zwolnienia przeważnie Polaków, a przy pracy zostawiano element niemiecki, lub element zgermanizowany.

Zarządy kopalń zgóry układały te listy redukcyjne, a rady załogowe złożone z Niemców milcząco się na te listy zgadzały.

Zagranicą to samo

PARYŻ, 13.7. (tel. wł.) Wiele robotników polskich na emigracji we Francji grozi obecnie przymusowe wysiedlenie. Mianowicie z dniem 30 czerwca minął termin odnawiania kart tożsamości (prawa pobytu), a przynajmniej jedna trzecia liczby tych kart nie została odnowiona. Przyczyną nieodnowienia kart pobytu jest nieznaną z strony robotników przepisów administracyjnych, oraz skomplikowane formalności związane z przedłużaniem kart.

Eskadra włoska przybyła do Labradoru 24 olbrzymy nad Atlantykiem Nieoczekiwany skandal z benzyną przy starcie

NOWY JORK, 12.7. Hydroplany włoskie widziane były o godz. 13.15 według czasu Greenwich pod 57 stopniem 2 min. szerokości i 6 stopniem 5 min. długości. Hydroplany przeleciały więc większą część najniebezpieczniejszej strefy i znajdowały się wówczas o 250 mil na południe od Grenlandji i o 500 mil od Cartwright.

CARTWRIGHT, 12.7. Eskadra włoska, która wystartowała dziś rano w Reskiawiku, przyleciała do Cartwright na Labradorze, przebywając pomyślnie najtrudniejszy od ciek drogi nad Atlantykiem, wynoszący 1500 kilometrów. Opuszczenie na wodę odbyło się bez przeszkód.

LONDYN, 13.7. Z Cartwright do noszą, że lot eskadry włoskiej z Islandji do Labradoru odbył się w pomyślnych warunkach atmosferycznych bez najmniejszego wypadku.

W ten sposób najtrudniejszy etap lotu został już przebyty.

Następny etap będzie o wiele łatwiejszy, bowiem trasa z Cartwright do Shediac w Nowym Brunzawiku wynosi zaledwie około 1000 km.

Przed dokonaniem wodowania gen. Baibo wystąpił depeşe do Mussoliniego następującej treści:

„Jestem dumny, że spełniłem wasz rozkaz”.

W chwili przybycia do Cartwright gen. Baibo otrzymał depeşe gratulacyjne od Mussoliniego, oraz od zarządu wszechświatowej wystawy w Chicago, gdzie eskadra włoska będzie przyjęta z niezwykłym entuzjazmem.

W porcie Cartwright zgromadziły się na powitanie eskadry gen. Baibo wielkie tłumy. Lotnicy amerykańscy zjawili się w czarnych koszulach i witali lotników włoskich aktem fascystowskim.

Podczas lotu eskadra była obserwowana przez szereg statków, które donosiły o postępach lotu drogą radiową.

Gen. Baibo pozostawał w stałym kontakcie z pobliskimi stacjami radiowymi, aby na wypadek niepomyślnych warunków atmosferycznych móc zmienić trasę lotu. Konieczność ta jednak nie zaszła, ponieważ pogoda przez cały czas była sprzyjająca.

Start eskadry gen. Baibo nastąpi najprawdopodobniej jutro. Zapasy paliwa zostały już dostarczone.

Następnym etapem lotu eskadry włoskiej jest Shediac w Nowym Brunzawiku, odległy od Cartwright o 750 mil.

Tak mówi kapłan o wielkiem i mądrym sercu

J. E. ks. dr. Franciszek Lisowski, biskup tarnowski, wydał w sprawie zajęć w Ropczyckiem odezwe do kapłanów, która zawiera cenne wskazówki zasadnicze.

„W ostatnich tygodniach — pisze ks. biskup — w kilku parafiach diecezji naszej zaszły bardzo smutne wypadki, których następstwem była utrata życia kilku osób.

Bardzo nad tem wszyscy boleliśmy, bo przecież to owieczki nasze, drogie sercu naszemu.

Co jednak jest przyczyną tego nader smutnego stanu, tego pomruku i niezadowolenia wśród ludu naszego?

Zapewne ciężkie położenie materialne, brak grosza i zarobku. Ale to nie jedyna przyczyna. Ważniejsze od niedzy materialnej jest roznamietanie polityczne.

Nienawiść bowiem jest jak go-

raczka, która poniża imię chrześcijańskie, gdyż chrystjanizm nakazuje miłość wszystkich bliźnich, nawet nieprzyjaciół, nado-nienawiść trawi organizm państwowy, nlatwja wrogom ataki na Kościół i Państwo i burzy moralność publiczną”.

Dalej poleca ks. biskup nie poruszać w kościele tematów politycznych, organizować w parafii stowarzyszenia katolickie, „wzlatwżać młodzieży, a przedewszystkiem zająć się ubogimi i bezrobotnymi”.

„Przedewszystkiem macie się zająć ubogimi i bezrobotnymi. Stwórzcie w każdej gminie komitety, złożone z kilku najlepszych ludzi, któreby zajęły się losami tych biedaków. Bogatsi i posiadający majątki muszą więcej okazać serca dla bliźnich i ich poratować”.

Lasy fińskie płoną 10.000 ludzi walczy z ogniem

HELSINGFORS, 13.7. W różnych częściach Finlandji zanotowano w ostatnich dniach około 200 wypadków pożaru lasu. Szkody są bardzo znaczne, dokładna ich wysokość jeszcze nie jest ustalona.

Akcja ratunkowa prowadzona jest bardzo energicznie. W samym tylko o-

kreżu Pohjanmaa w gaszeniu ognia brało udział 10 tysięcy strażników i żołnierzy.

Powodem pożarów jest panująca tu od 2-3 miesięcy susza. Stwierdzono jednak także parę wypadków wnyśnego podpalenia.

Dwie osoby zostały aresztowane.

Zastanówmy się trochę...

Pożegnajna mowa profesora Rista

Przenieśliśmy się na chwilę do dalekiej Francji. W Paryżu w je dnym z uniwersytetów odbywa się uroczyste zakończenie roku szkolnego. Do licznych gości, wśród których nie brak najwybitniejszych osób, i do zgroma dzonych studentów, przemawia słynny profesor ekonomii politycznej, p. Rist. Żegna swoich słuchaczy temi słowami:

Wym i gospodarczym — czeka w najbliższej przyszłości... Bardzo to jest smutne... I ja kże tragicznej wymowy nabiera w dobie, w której na tysiąc nych konferencjach różni panie!

Prokurator Rauze wnosi o uznanie spisku Proces Centrolewu frwa

lub więcej wytraceni i bankie tujący zbawcy ludzkości — wy głaszając pełne optymizmu mo wy — obiecała nam bez prze rwy poprawę gospodarczą i do brobyt... Obiecała...

Przeczytajmy uważnie te slo wa: „Życze wam, żebyście już byli na tamym świecie w chwili, w której zawali się wszystko to, co wam przez cały rok mó wilem...”

Prokurator Rauze wnosi o uznanie spisku Proces Centrolewu frwa

Prokurator Rauze wnosi o uznanie spisku Proces Centrolewu frwa

Prokurator Rauze wnosi o uznanie spisku Proces Centrolewu frwa

Pogoda

Pogoda

Pogoda

Pogoda

Wróżby na dziś

Wróżby na dziś

Wróżby na dziś

Wróżby na dziś

Wróżby na dziś

Turystka pośliznęła się i pociągnęła w przepaść troje ludzi

Turystka pośliznęła się i pociągnęła w przepaść troje ludzi

Turystka pośliznęła się i pociągnęła w przepaść troje ludzi

Wróżby na dziś

Wróżby na dziś

Wróżby na dziś

Wróżby na dziś

Bezbronnii ludzie wobec zgrai krwiożerczych zwierząt Bestjańskie praktyki hitlerowskich lotrów w „areszcie ochronnym”

Warto pomyśleć, co się dzieje w „państwie bojaźni bożej”, w narodzie, który chlu bi się osiągnięciem najwyższej cywilizacji i kultury XX wieku — w Niemczech...

Warto pomyśleć, co się dzieje w „państwie bojaźni bożej”, w narodzie, który chlu bi się osiągnięciem najwyższej cywilizacji i kultury XX wieku — w Niemczech...

Warto pomyśleć, co się dzieje w „państwie bojaźni bożej”, w narodzie, który chlu bi się osiągnięciem najwyższej cywilizacji i kultury XX wieku — w Niemczech...

Warto pomyśleć, co się dzieje w „państwie bojaźni bożej”, w narodzie, który chlu bi się osiągnięciem najwyższej cywilizacji i kultury XX wieku — w Niemczech...

Warto pomyśleć, co się dzieje w „państwie bojaźni bożej”, w narodzie, który chlu bi się osiągnięciem najwyższej cywilizacji i kultury XX wieku — w Niemczech...

Warto pomyśleć, co się dzieje w „państwie bojaźni bożej”, w narodzie, który chlu bi się osiągnięciem najwyższej cywilizacji i kultury XX wieku — w Niemczech...

Warto pomyśleć, co się dzieje w „państwie bojaźni bożej”, w narodzie, który chlu bi się osiągnięciem najwyższej cywilizacji i kultury XX wieku — w Niemczech...

Warto pomyśleć, co się dzieje w „państwie bojaźni bożej”, w narodzie, który chlu bi się osiągnięciem najwyższej cywilizacji i kultury XX wieku — w Niemczech...

Warto pomyśleć, co się dzieje w „państwie bojaźni bożej”, w narodzie, który chlu bi się osiągnięciem najwyższej cywilizacji i kultury XX wieku — w Niemczech...

Warto pomyśleć, co się dzieje w „państwie bojaźni bożej”, w narodzie, który chlu bi się osiągnięciem najwyższej cywilizacji i kultury XX wieku — w Niemczech...

Warto pomyśleć, co się dzieje w „państwie bojaźni bożej”, w narodzie, który chlu bi się osiągnięciem najwyższej cywilizacji i kultury XX wieku — w Niemczech...

Warto pomyśleć, co się dzieje w „państwie bojaźni bożej”, w narodzie, który chlu bi się osiągnięciem najwyższej cywilizacji i kultury XX wieku — w Niemczech...

Warto pomyśleć, co się dzieje w „państwie bojaźni bożej”, w narodzie, który chlu bi się osiągnięciem najwyższej cywilizacji i kultury XX wieku — w Niemczech...

Warto pomyśleć, co się dzieje w „państwie bojaźni bożej”, w narodzie, który chlu bi się osiągnięciem najwyższej cywilizacji i kultury XX wieku — w Niemczech...

Warto pomyśleć, co się dzieje w „państwie bojaźni bożej”, w narodzie, który chlu bi się osiągnięciem najwyższej cywilizacji i kultury XX wieku — w Niemczech...

Warto pomyśleć, co się dzieje w „państwie bojaźni bożej”, w narodzie, który chlu bi się osiągnięciem najwyższej cywilizacji i kultury XX wieku — w Niemczech...

Warto pomyśleć, co się dzieje w „państwie bojaźni bożej”, w narodzie, który chlu bi się osiągnięciem najwyższej cywilizacji i kultury XX wieku — w Niemczech...

Warto pomyśleć, co się dzieje w „państwie bojaźni bożej”, w narodzie, który chlu bi się osiągnięciem najwyższej cywilizacji i kultury XX wieku — w Niemczech...

Warto pomyśleć, co się dzieje w „państwie bojaźni bożej”, w narodzie, który chlu bi się osiągnięciem najwyższej cywilizacji i kultury XX wieku — w Niemczech...

Warto pomyśleć, co się dzieje w „państwie bojaźni bożej”, w narodzie, który chlu bi się osiągnięciem najwyższej cywilizacji i kultury XX wieku — w Niemczech...

Warto pomyśleć, co się dzieje w „państwie bojaźni bożej”, w narodzie, który chlu bi się osiągnięciem najwyższej cywilizacji i kultury XX wieku — w Niemczech...

Warto pomyśleć, co się dzieje w „państwie bojaźni bożej”, w narodzie, który chlu bi się osiągnięciem najwyższej cywilizacji i kultury XX wieku — w Niemczech...

Warto pomyśleć, co się dzieje w „państwie bojaźni bożej”, w narodzie, który chlu bi się osiągnięciem najwyższej cywilizacji i kultury XX wieku — w Niemczech...

Warto pomyśleć, co się dzieje w „państwie bojaźni bożej”, w narodzie, który chlu bi się osiągnięciem najwyższej cywilizacji i kultury XX wieku — w Niemczech...

Warto pomyśleć, co się dzieje w „państwie bojaźni bożej”, w narodzie, który chlu bi się osiągnięciem najwyższej cywilizacji i kultury XX wieku — w Niemczech...

Warto pomyśleć, co się dzieje w „państwie bojaźni bożej”, w narodzie, który chlu bi się osiągnięciem najwyższej cywilizacji i kultury XX wieku — w Niemczech...

Warto pomyśleć, co się dzieje w „państwie bojaźni bożej”, w narodzie, który chlu bi się osiągnięciem najwyższej cywilizacji i kultury XX wieku — w Niemczech...

Warto pomyśleć, co się dzieje w „państwie bojaźni bożej”, w narodzie, który chlu bi się osiągnięciem najwyższej cywilizacji i kultury XX wieku — w Niemczech...

Jak sie zarabia na chleb Cheleć i umieć pracować - to mało Dola tych, które pielegnują ręce ludzkie

Na każdym kroku, z każdej strony spotyka kobieta szukająca pracy najróżniejsze przeszkody, największe trudności i najbezwstydniejsze propozycje.

Tajemnica polszynela były niesłychane skandale rozgrywane się między urzędnikami jednego z wydziałów magistrackich stolicy, a kierownikiem i jego pomocnikami.

Była jakaś komisja dyscyplinarna, była dochodzenia. Narazie wszyscy ko ucihono.

Rozwiązanie trzech Rad Miejskich Łódź — Tomaszów — Pabjanice

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozwiązało trzy rady miejskie: w Łodzi, Tomaszowie i Pabjanicach.

Magistrat zatrudniał na dobre płatnych stanowiskach czynnych ławników miejskich. Później przegląd gospodarki wskazuje, że w niestychany sposób lekceważono interesy miasta, narazając je na kolosalne straty.

Magistrat zatrudniał na dobre płatnych stanowiskach czynnych ławników miejskich. Później przegląd gospodarki wskazuje, że w niestychany sposób lekceważono interesy miasta, narazając je na kolosalne straty.

Chińska armja pow. etrzna na aparatach amerykańskich

Nowy Jork, 13.7. Rząd chiński zamówił w fabryce samolotów w Buffalo 36 aparatów polegowych za cenę jednego miliona dolarów.

Zamówione samoloty mają być dostarczone w ciągu trzech miesięcy.

Zamówione samoloty mają być dostarczone w ciągu trzech miesięcy.

Patrz... w kieszceń

Patrz... w kieszceń

Patrz... w kieszceń

Pakt czterech Jutro będzie podpisany

LONDYN, 13.7. Podpisanie pak tu...

Samobójstwo osaczonego bandyty

WILNO, 13.7. — Podczas obla wy w zaścianku Iwaniszki, policja spotkała niejakiego Krawczaka, os karzonego o różne przestępstwa na tury kryminalnej.

Kara śmierci za porwanie dzieci

LONDYN, 13.7. — Z Waszyngt onu donoszą, że przewodniczący ko misji prawniczej senatu Ashurst zgłosił wczoraj nagły wniosek w sprawie kary śmierci za zamachy rabunkowe oraz uprowadzenie dzieci.

Surowy i słuszny wyrok Skazanie spiskowców jugosłowiańskich

BEOGRAD, 13.7. — Trybunał obrony państwa ogłosił wyrok w sprawie b. porucznika armii austrjackiej Jurasa i jedenastu współoskarzonych o wywołanie zabu...

Surowy i słuszny wyrok Skazanie spiskowców jugosłowiańskich

BEOGRAD, 13.7. — Trybunał obrony państwa ogłosił wyrok w sprawie b. porucznika armii austrjackiej Jurasa i jedenastu współoskarzonych o wywołanie zabu...

BEOGRAD, 13.7. — Trybunał obrony państwa ogłosił wyrok w sprawie b. porucznika armii austrjackiej Jurasa i jedenastu współoskarzonych o wywołanie zabu...

Przez wsie łowickie w pościgu za zbrodnią

(Reportaż własny specjalnego wysłannika)



„Tu zbrodniarz zranił moją córkę!” (Marcin Perzyna mówi o napadzie).

Pierwszy etap wędrowki, o której pisałem wczoraj, zakończyłem w Łowiczu, a raczej pod Łowiczem na polach Popowskich.

Znowu — zmiażdżona czaszka

Pole, jak pole, pokryte trawą i kwieciami, pogodnie i wesołe, w promieniach słońca skapane. A jednak... przed zbrodnią została zniewolona, stąd niemal pewność, że morderstwa dokonano na tle seksualnym.

Kucharkównę znaleziono w pobliżu domu, w którym mieszkała w Popowie; wskazywałoby to, że zbrodniarz obserwował uprzednio Kucharkównę i czekał na moment, że znajdzie się sama w polu i tam dokonał napadu.

Pola popowskie znajdują się przy drodze Łowicz—Sochaczew, w odległości kilku kilometrów od Zielkowie, gdzie znale-

ziono trupa Brzozowskiej. I w tym drugim wypadku śledztwo utknęło na martwym punkcie i dopiero zbrodnia pod wsią Niedźwiady pobudziła na nowo czynność policji.

W zagrodzie Marcina Perzyny

Niedźwiady — to dwie zamieszane i rozległe wsie, położone przy szosie poznańskiej w odległości 5 kilometrów od Łowicza, a 9. klm. od Popowa.

Pogodne, wesołe chałupy łowickie — to w ziemię sadów, szeroką drogą poprzez wieś jedziemy do zagrody Marcina Perzyny, ojca cieżko rannej Aleksandry.

Stary księżyk o regularnych jakbyz granitu ciosanych rysach twarzy, wychodzi na nasze spotkanie przed próg wielkiej czerwono malowanej chaty. Za nim — kilka kobiet...

— Pan Marcin Perzyna? — Ano... Panowie do nas? — Rozmowa nawiązuje się szybko. Marcin Perzyna, właściciel 24-morgowego gospodarstwa, wykazuje

dużą inteligencję i rozumie konieczność informowania prasę o wszystkim.

Feralna sobota

Na wstępie — komunikujemy mu radosną wieść: tylko co właśnie pytaliśmy o zdrowie córki w szpitalu. Powiedział:

„dziewczyna ślina, operację przeszedła szczęśliwie i najdalej za dwa tygodnie będzie już w domu!”

— Bogu niech beda dzięki! — szepcze stroskany ojciec. Sześć mam, paule, córek; dwie zamężne, cztery panny. Olkę oddałem do gimnazjum, skończyła już sześć klas, do domu na lato przyjechała i tak ją wypadek spotkał... Nieszczęście! Miałem też syna, ale kilka lat temu utonął...

— Jakże to było z córką?

— Ano w sobotę, 1 lipca poszła o 10-ej rano na nasze pole aż za szosę. Nie wracała długo... Matka po nią poszła o 2-jej pp. Siedzę w domu, a tu sasiad wpada i krzyczy: „córke wam zabili!” Pędzę na szosę i widzę, jak matka na polu nad córką stoi, a ta cała we krwi i już nieprzytomna... Duchem wóz zapnęliśmy i — do szpitala!... Doktor mówił, że dziewczyna ze 3 godziny musiała z rozbita głową leżeć...

— Daleko to stąd?

— Z półtora kilometra, będzie. Za szosą poznańska.

Ślady krwi

Jedziemy tam. Marcin Perzyna, wskazuje drogę, wiedząc między pachnącymi łąkami dojrzałego już żyta. Sięga niemal do ramion, a człowieka z łatwością ukryje.



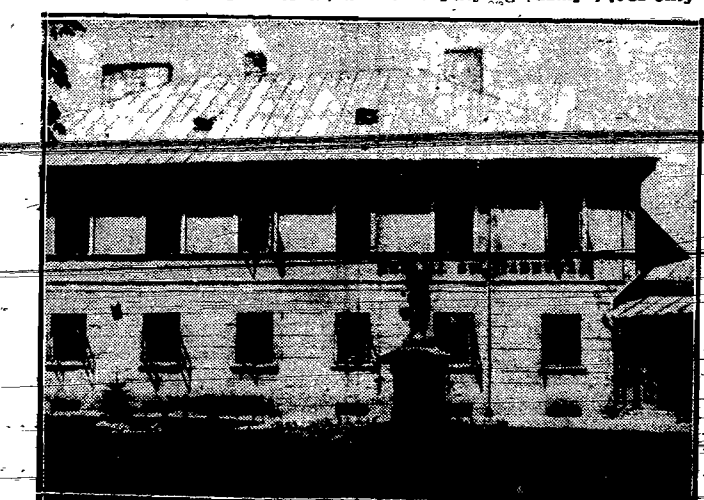
Kostium kąpielowy dozwolony bez zastrzeżeń nawet w purytańskiej Anglii!

Zbrodniarz miał ułatwioną ucieczkę, jeśli uciekał przez pola (bo miał i szosę w pobliżu!).

Po półgodzinnej wędrowce — przecinamy szosę poznańską; ścieżka między zagonem seradeli, a żytem wiedzie do miejsca, gdzie została napadnięta Aleksandra Perzynówna. Oglądamy je uważnie: Tam żyto na znacznej przestrzeni zamiełte i strątwane, kłosa leżą na ziemi splaszczony, widać, że w tym miejscu toczyła się gwałtowna, zażarta walka — o życie... Ślady jej pozostały — zresztą i to bardzo wyraźne: między złotem żyta czernieją na ziemi skrzepłe plamy. To krew dziewczyny...

„Myśleli, że to żarty!”

Czy teren zbrodni został aby dokładnie przeszukany? Podobno tak — nazajutrz po wypadku. Ale niezabezpieczono go w porę, tak że pies policyjny był w nielada kłopot: dokąd biec i kogo szukać? Pobiegnął więc zrazu do szosy, ale wnet zawrócił z powrotem do zgnieczonego żyta i zaczął wyć. Psi wach



Szpital Św. Tadeusza w Łowiczu, gdzie przebywa Perzynówna.

Fale radja

PIĄTEK
WARSZAWA, (Dług. fal 1411,8 m.)
7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7:05: Gimnastyka. 7:20: Płyty. 7:30: D. c. płyt. 7:52: Chwilka gospodarstwa domowego.
11:57: Sygnał czasu. Hoidal z Krakowa.
12:05: Płyty. 12:35: D. c. płyt. 14:55: Płyty.
15:15: Płyty. 15:35: D. c. płyt. 15:50: D. c. płyt.
16: Koncert popularny.
17: Odczyt: „Ptaki w służbie nauki”.
17:15: Koncert solistów.
18:15: Odczyt: „Budujemy parowozy”. 18:35: Płyty.
19:40: „Na widnokręgu”.
20: Uroczysta audycja z okazji Święta Narodowego Francji.
21:10: D. c. audycji.
22: Muzyka taneczna. 22:40: D. c. muzyki tanecznej.
SOBOTA
WARSZAWA, (Dług. fal 1411,8 m.)
7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7:05: Gimnastyka. 7:20: Płyty. 7:30: D. c. płyt. 7:52:

zmilyły prawdopodobnie zbyt licznie w tym miejscu chłopskie buty...

Jaki był przebieg zbrodni? Odtwarzamy go, według słów Perzyny i tych, co... widzieli zbrodniarza!

Dziewczyna stała na skraju pola seradeli o 150 kroków od szosy, zwrócona tyłem do zboża. Nagle stamtąd wypadł jakiś drab, porwał ją wół i powalił na ziemię. Rozpoczęła się rozpaczliwa walka; Perzynówna broniła się zaciekłe, a zbrodniarz, widząc że mu nie ulegnie — dobył z kieszeni kawał żelaza (był to nie mieciek, lecz pret żelazny) i uderzył dziewczynę kilkakrotnie w głowę. Ody straciła przytomność — chciał dokonać gwałtu, ale spłoszył go zbliżające się głosy i uciekł w stronę Łowicza. Wieszniacy widzieli człowieka w zielonkawej kurtce, jak „baraszkował w zbożu”, ale myśleli, że to imo żarty...

Człowiek uszedł następnie w stronę miasta, a ofiara tych „żartów” leżała bezprzytomnie od 12-ej w południe do 3-ciej!

Te, które ocalały...

Kończymy ogędziny i jedziemy do

lej do wsi Niedźwiady Drugie, którą rejon małeletnie mieszkanki Aniela Okrucówna i Natalia Podraszków na wyrwały się cudem z rak potwora.

Wypadek miał miejsce tego samego dnia, t. j. 1 lipca również przy szosie poznańskiej, o kilometr dalej od Łowicza, niż teren, który oglądaliśmy przed chwilą.

Aniela i Natalia niechętnie odpowiadają na pytania; dopiero gdy matka i starsza siostra dodała im odwagi — jezycki się rozwiązują...

Okrucówna mimo swoich 13 lat, jest dość wysoka i tegą; ładne niebieskie oczy śmiały się z pod białej chustki: „Wyszliśmy w pole z Natalią paść gęsi... Nagle wypadł jakiś człowiek i woła na nas: „Chodźcie tu, dziewczynki!”, to my w nogi...

Opowiadanie brzmi trochę niewyraźnie i kilka pytań poprawia sytuację i okazuje się, że drab, nie mówiąc, podbiegł do Okrucówny i chwycił ją za rękę. Dziewczyna narobiła wrzasku, Natalia — również, wyrwały się z rak mężczyzny i uciekiły w stronę szosy, bo właśnie przejeżdżał jakiś wóz, więc je zabrał.

Rysopis zbrodniarza

Tymczasem złoczyńca bynajmniej nie uciekał; schował się tylko na szosie i tam obserwował dziewczynki.

Z dalszych odpowiedzi udaje się nam powołać odtworzyć rysopis „wampira”: miał zielonkawą, dobrze „wypaloną” (spłowiała) kurtkę, czapkę z daszkiem i buty z cholewami. Ten rysopis



Latni kostium spacerowy z ciemnoczerwonej tafty z białym deseniem



We wsi Niedźwiady przed chatą Podraszków.

zgadza się mniej więcej z tem, co podał Marcin Perzyna.

Twarz zbrodniarza? Szerokie wykrzywione usta i czarny angielski was — o to wszystko, co zdołały zauważyć, ale poznałyby go napewno...

— Czy z fotografii?

Mez z fotografii, bo w policy pokazivano pięć „obrazków”; to na jednym zdawało się im, że był ten sam...

Gdzie szukać zbrodniarza

Zestawienie dwóch wypadków: napadu na dwie dziewczyny i napadu na Perzynównę — pozwala określić drogę złoczyńcy. 1 lipca o 10-ej rano, idąc szosą schodzi w pole i tu dostrzegła Aniela i Natalię, pasące gęsi. Napad się nie udaje; dziewczynki uciekają. Potwór wraca na szosę, idzie w stronę Łowicza i nieco dalej na łacie widzi sylwetkę dziewczyny.

Boi się ją spłoszyć, więc kryje się w życie i podchodzi od tyłu. Po dokonaniu krwawego czynu u-

cieka — prawdopodobnie w stronę Łowicza, bo przecież od strony Kutna mógł go już szukać chłop — zaniepokojeni tem, co się stało z Okrucówną. Tembardziej, że dziewczynkom po napadzie zadane gęsi i urządono na nie formalną obławę. Gdyby zbrodniarz został — zostałyby niechytnie dostrzeżony...

Pozostaje więc Łowicz, okolice Łowicza, dworzec kolejowy w Łowiczu. Zdażyby napewno uciec — jeżeli nie piechota, to — pociągami w stronę Warszawy, lub Poznania.

Czy napady w dniu 1 lipca są dziełem tego samego człowieka, który zamordował Brzozowską i Kucharkównę? Jeżeli tak — to Biedkowski siedzi niewinnie, a zbrodniarza należy szukać w najbliższych okolicach Łowicza, bądź nawet w samym mieście. Jeżeli nie — to dziś możemy tropić „wampira” tak w Łowiczu, jak w Warszawie, tak w Kutnie, jak i w Poznaniu... I dlatego policja w tej sprawie będzie miała wyjątkowo wczesne pole do polowania.

Id.



Marcin Perzyna opowiada o zbrodni...



Natalja Podraszkowa i Aniela Okrucowna (południ), obok Marcina Perzyna.

Tajemnice toru wyścigowego

Na gorącym uczynku

Wśród absolutnej ciszy panującej w stajni Matraszczyk podkradł się do boksu „Reri”...

Rece mu drżały, skroń pulsowała, już chciał się cofnąć, ale pomyślał sobie, iż zapóźno jest już na wahanie.

„Reri”, jak gdyby przeczuwała co jej grozi. Raz po raz odwracała łeb patrząc na Matraszczyka...

Wreszcie Matraszczyk zdecydował się. Pamiętając o wskazówkach Kosmala wbił na ukos ostrą igłę w ciało konia.

Matraszczyk wyciągnął igłę i wyszedł z boksu, Kosmala stał ukryty za filarem i roziskrzonym wzrokiem przyglądał się tej całej scenie.

— No i jak się udało? spytał cicho. — Dotychczas dobrze. Czy przedko będzie to miało jakiś skutek?

Niedługo, przypuszczam, że w ciągu kwadransa koń będzie zupełnie gotów do polknięcia naszych pikulek.

Poco pani tutaj siedzi. Już my resztkę załatwimy sami, niech pani idzie do domu.

Nie, zostane, chcę zobaczyć, jak wam dalej pójdzie.

Minuty wlokły się niestęchanie wolno. Matraszczyk raz po raz patrzył na zegarek...

Nie, zostanie, chcę zobaczyć, jak wam dalej pójdzie.

— Teraz możemy zaczynać drugi akt. Rita podniosła się ze swego miejsca i podeszła ku nim.

Matraszczyk miał już w ręku pudełko z białymi kulkami. Kosmala teraz oberwał przy psiku konia...

— Już gotowe. Zasmiał się jakimś niesamowitym rechem i dodał:

— Teraz możemy zaczynać drugi akt. Rita podniosła się ze swego miejsca i podeszła ku nim.

Matraszczyk miał już w ręku pudełko z białymi kulkami. Kosmala teraz oberwał przy psiku konia...

z nim dzieje. Kosmala otworzył pysk konia i wsunął rękę daleko do gardła.

— Tak będzie dobrze. Podawaj pan lekarstwo.

Matraszczyk podał mu pudełko. Kosmala otworzył je i rzekł:

— Dobrze zrobiłem, że przyszykowałem porcję w dwóch dawkach. Bedzie musiała wziąć dwa razy. Na raz byłoby dla niej za dużo.

— Rita z zaciekawieniem patrzyła na tę operację.

Wszyscy troje nie zwrócili uwagi, że w międzyczasie w napół uchylonych drzwiach stajni stanął nocny dozorca.

Było już rano i przy dozorcy stał właśnie sześć policjantów.

Usłyszawszy o tajemniczej operacji „Sześć” natychmiast z pobliskiego telefonu zaalarmował komisarza policji...

Rita na widok gromady, która momentalnie obezwładniła Matraszczyka i Kosmala padła zemdlna na ziemi.

Kosmala w ostatniej chwili zdołał wyrzucić z kieszeni szpryczkę, która wpadła między słome...

Rite podniesiono z ziemi i ułożono na lawce.

Na miejscu rozpoczęto śledztwo. Białą kulkę parafinową zabrano do zbadania. Matraszczyk pytał, co robi w stajni o tej porze...

— Nie mogłem dodzwonić się do żadnego weterynarza i dlatego musiałem skorzystać z uprzejmości pana Kosmala...

— Teraz możemy zaczynać drugi akt. Rita podniosła się ze swego miejsca i podeszła ku nim.

Kosmala milczał, potwierdził tylko skinieniem głowy zeznanie Matraszczyka.

— Któredy dostaliście się do stajni? spytał szef bezpieczeństwa toru wyścigowego.

wego. Ja przecież nie dawałem wam żadnej przepustki.

— Weszliśmy prosto przez brame, mówił Matraszczyk.

— Wtrącił się w tym momencie do rozmowy dozorca bramowy.

— Pana, owszem widziałem. Ale tego drugiego na tor nie wpuszczałem...

— Owszem, ten pan szedł z mną cały czas, — kłamał Matraszczyk paffrac w oczy dozorczy.

Rita, która w międzyczasie doszła do przytomności, przez moment leżała na lawce z zamkniętymi oczami...

Co to wszystko ma znaczyć? Przestraszyli mnie panowie bardzo. W takiej liczbie wpadać do stajni...

— Właśnie chcielibyśmy zapytać Panią co robiła pani o tej porze w stajni z tymi dwoma mężczyznami?

Rita, która słyszała zeznanie Matraszczyka wolno, jak gdyby zastanawiając się nad każdym słowem powtarzała to wszystko...

Szef policji wyścigowej kręcił głową z niedowierzaniem.

Przodownik, który przybył z komisarzatu nie bardzo orientował się co robić...

„Reri” była w dalszym ciągu oszołomiona narkotykiem. Jej wygląd zewnętrzny istotnie wzbudzał niepokój.

Nieszczęśliwe zwierze mimowoli świadczyło ze swymi gnebcielami. Po wyjściu policji Rita wraz z Kosmala i Matraszczykiem usadła na lawce.

— Teraz opuścił ją spokój, z jakim zachowywała się wobec władz przybyłych do stajni.

— Niema już dla mnie ratunku. Za godzinę wyda się wszystko. Muszę znów uciekać.

— Nie mogłem dłużej wpaść, żona miała rację, sprawiłoby mi to istotnie wielką satysfakcję.

Dalszy ciąg jutro

Pełna tabela loterii wczorajszego ciagnienia

Główne wygrane

Zł. 20000: Nr. 101560. Zł. 15000: Nr. 25035. Zł. 10000: Nr. 144378. Zł. 5000: N-ry 67460 82182 94026...

123080 792 124071 154 + 326 645 813. 916 125517 826 847 926 964 126055 598...

264 412 56 63011 107 527 609 + 64015. 305 641 962 65172 258 434 570 655 904...

516 85 683 782 971 85 1472 558 707. 891 944 2279 201 + 707 3379 548 671...

Stawki I ciagnienie

160 373 449 79 635 66 1411 566 652. 2589 710 722 3248 537 713 737 4156 931...

W. Fernandez Flores. Dlaczego mąż cię zdradza? — To bardzo proste. Dziecko, znając teorię Freuda...

Coraz trudniej mi było znosić uczucie upokorzenia, które powstawało nietylko o skutecznym wyższości mejej żony...

VII. BO JESTEŚ ZIMNA. Kiedy ucichł już śmiech wywołany opowiadaniem człowieka o słabych mózkach...

Na marginesie zajść w Pieszczanikach i Supraślu

Zajścia w Pieszczanikach i Supraślu wywołały nie tylko w sferach robotniczych, ale w całym tutejszym społeczeństwie głębokie wrażenie, potępienie się jeszcze wskutek niekiedy wprost fantastycznych pogłosek, jakie kursowały po mieście, budząc zaniepokojenie. Urzędowy komunikat P. A. T., zamieszczony przez nas we wczorajszym numerze, rzucił światło na te zajścia, o których szczegółowo będzie można mówić dopiero wówczas, gdy prowadzący w tej sprawie dochodzenie prokurator sądu okręg. p. Majewski i sędzia tego sądu p. Gielniowski zakończą swe prace. Dochodzenie ma na celu ustalenie właściwego przebiegu tych zajść, stwierdzenie, kto ponosi winę za wypadki jakie się rozegrały, i pociągnięcie winnych do odpowiedzialności karnej. Wyniki dochodzenia, prowadzonego w szybkim tempie, będą wkrótce podane do wiadomości publicznej.

Tem niemniej już obecnie, nie wkraczając w płaszczyznę, w jakiej toczy się owo dochodzenie, można i należy wspomnieć o przyczynach, które doprowadziły do takiego zaognienia sytuacji. A główną przyczyną to konflikt między Zw. Przemysłowców i związkami robotniczymi z jednej i fabryką w Supraślu z drugiej strony. To tego konfliktu jest znane. Walka konkurencyjna pomiędzy poszczególnymi fabrykami ode-

Dolar

W dniu wczorajszym oddział Banku Polskiego w Białymstoku płacił za dolara początkowo 6 zł. 15 gr., a później — przed zamknięciem okienek — 6 zł. 05 gr. W obrotach prywatnych żądano za dolara w banknotach 6 zł. 10 gr. W porównaniu z dniem onegdajszym, kiedy w transakcjach nieoficjalnych wyrubowano kurs dolara nawet do 6 zł. 60 gr., nastąpiło znaczne uspokojenie.

APOLLO Początek: 7, 845, 1015 w.
Ceny od 54 gr.

Rewelacja światowej kinematografii

LUDZIE za KRATAMI

Teśknota za słodcem i miłością

W rolach głównych:

BORYS KARLOFF

K. GUMMINGS — P. HOLMES

PONADTO:

GROTESKA RYSUNKOWA

grała tu nieposłednia rolę. Jak to pisaliśmy — wszczęte zostały zgóra przed tygodniem pertraktacje, mające na celu doprowadzenia do porozumienia. Kontynuowane są one od dwu dni w sali rady miejskiej pod przewodnictwem insp. pracy II-go okręgu, p. Proniera, i, jak nam wczoraj zakomunikowano, znajdują się one na dobrej drodze, ponieważ rozpiętość

żądań obu stron znacznie zmalała, i istnieją wszelkie dane po temu, że wkrótce doprowadzą one do konkretnych wyników, zwłaszcza wobec obywatelskiego stanowiska delegatów robotniczych.

I prędzej czy później porozumienie takie musiałyby i musi nastąpić, tak jak to się dzieje we wszystkich sporach, zwłaszcza gdy strony chcą wykazać

swą dobrą wolę, gdy przyswieca choćby jednej ze stron nie egoistyczne pojmowanie własnego interesu, lecz wzgląd na dobro ogółu, na dobro Państwa.

Ale są elementy, które przagnęłyby nie dopuścić do porozumienia, do spokojnej pracy. Od tych elementów niewątpliwie poszła wiadomość, że z fabryki w Supraślu postanowiono wywieźć t. zw. mieszankę. Jest to surowiec, ulegający przy dłuższym leżeniu zepsuciu, lecz wywiezienie go oznaczałoby dla robotników w Supraślu bezrobocie w okresie kilku miesięcy. Tą wizją braku pracy umiejętnie i perfidnie operowano, aby wprowadzić ogół robotniczy z równowagi, a kiedy to nastąpiło — w dalszym ciągu ich podniecano, rozpuszczaniem npr. takich wiadomości, jak ta, że rzekomo przedstawiciele władz telefonowały do szpitala Żydowskiego, aby nie udzielano pomocy poszwankowanym (kierowano ich do szp. św. Rocha), i inne.

Gra była zbyt widoczna, aby nie domyślić się, kto ją prowadził, a prowadził ją ten, komu była na rękę. Bo że nie leży ona w interesie ogółu robotnika, któremu chodzi o spokojną, sprawiedliwie opłaconą pracę — to nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Można więc wyrazić pewnością, że wytworzone opary, które już się rozchodzą, rozjeżdżą się całkowicie i zapanuje atmosfera pełnego spokoju, stanowiącego bezwzględny warunek wszelkich pertraktacji i porozumienia.

Sport w Białymstoku

W dniu 15 i 16 b. m. odbędzie się w Królewskiej Hucie zawody pań o mistrzostwo lekkoatletyczne Polski. W zawodach tych Białystok będzie reprezentowany przez najlepsze reprezentantki naszego miasta: Tokarzewiczównę i Daszutównę.

W dniach 15 i 16 b. m. odbędzie się na boisku w Zwierzynicy mecze korzykówki o mistrzostwo kl. B. Sobota: Jagiellonia II — Ognisko, Strzelec — Z. K. S. II.; niedziela: Ognisko — Strzelec, Jagiellonia — Promień.

Z rewolweru

Stróż polny majątku Rogoźnica gm. Krzemienica pow. wolkowskiego, Jan Puczenia, strzelił z rewolweru do mieszkańca wsi Rogoźnica Wielka, 16-letniego Kazimierza Połubko, którego kula ugodziła w klatkę piersiową i wyszła prawym bokiem pod łopatką. Puczenia twierdzi, że Połubko kosił jakoby łąkę, należącą do majątku. Zatrzymano go do dyspozycji władz sądowych.

Przyznał się podczas spowiedzi do mordu

Proces morderców handlarzy koni

Drugi dzień rozpraw w procesie przeciwko pięciu członkom bandy, która w dn. 8 sierpnia ub. r. zamordowała na terenie pow. ostrowskiego dwu handlarzy koni z Radzymina, Berka Frydmana i Pinkusa Rotsztajna, poświęcony był całkowicie badaniu świadków. Ogromne zainteresowanie budziły zeznania głównego świadka oskarżenia, starszego wywiadowcy P.P., Jana Klajna. Trwały one dwie i pół godziny. Świadek zeznał, że na dwa tygodnie przed morderstwem oskarżeni: Jachimowicz, Jackowski i Tyszczo — sakłamiem Marci-

niaka, aby wziął udział w napadzie. Chcieli zamordować Frydmana i Rotsztajna w stodole Jachimowicza, w której zwykle przejeżdżając na targi końskie nocowali, i zwłoki zakopać w ziemi, konie zaś ich wyprowadzić z wożem do lasu, ażeby upozorować, że Rotsztajn i Frydman w drodze do Radzymina zaginęli bez wieści. Jednakże plan ten się nie udał. Mordercy byli zmuszeni oczekiwać na okazję do dnia 8 sierpnia 1932 r. i zamordowali ich w lesie pod wsią Dybki.

W dalszym ciągu wywiadowca zeznał św. Klajna stwierdził, że po upływie 6 tygodni od chwili dokonania morderstwa bandyta Jackowski poszedł do księdza w Ostrowiu do spowiedzi i wyznał, że zamordował przy pomocy swych kompanów dwu żydów, handlarzy koni z Radzymina. Ksiądz rozgrzeszenia mu nie dał i kazał mu ujawnić zbrodnię — Jackowski nie uczynił tego, obawiając się kary śmierci. Tem niemniej czynił wyrzuty Tyszcze i Jachimowiczowi, wykrzykując w celi więziennej do nich: „Doczego wyście mnie doprowadzili. Zgubiłście mnie na całe życie. Teraz muszę srogo odpokutować.”

Świadek dr. Taczanowski oświadczył w swem zeznaniu, iż bandyta Jackowski znajdując się w areszcie śledezym w Łomży usiłował dwukrotnie się powiesić, uratowano go jednak w porę. Siostry osk. Marciniaka, Felicja i Julja, oświadczyły przed sądem, że Jackowski, Jachimowicz i Tyszczo, nakłaniali do zbrodni brata ich Marciniaka.

Jackowski ze skrucha przyznał się do zbrodni, opisując przebieg morderstwa i rabunku. Na sali wśród publicz. wywołało to ponure wrażenie.

Następnie zeznawali syn zamordowanego Rotsztajna oraz zięć Frydmana, poznając w bandytach bezpośrednich sprawców i obciążając Ostrowiaka, jako zainteresowanego w zbrodni. Dalsze zeznania świadków przemawiały na niekorzyść oskarżonych.

M. U. P.

Program rozgłośni M.U.P. na dzień 14 b. m. Godz. 19—19.45 koncert, 19.45 — 20 kronika z wielkiego światła, 20—20.25 koncert, 20.25 — 20.30 kącik „Legionu Młodych”, 20.30—20.50 koncert, 20.50 — 21.05 kronika wieczorna i komunikaty P. A. T., 21.05—21.20 odczyt z przezroczami „Życie Polski w II-jej połowie XVII wieku”, 21.20—22 koncert (nowości taneczne). W przerwie komunikaty Polskiego Czerwonego Krzyża.

W rzeźni miejskiej

W miesiącu czerwcu stwierdzono w rzeźni w Białymstoku w czasie dokonywanego uboju następujące choroby przenosne na ludzi: 6 wypadków włośnicy, 16 wypadków wagrzyca, 3 wypadków gruźlicy. Oprócz tego stwierdzono następujące choroby zwierzęce: nieprzenośne jak motylca (16 wypadków), bablowce (13 wypadków), nitkowce (1 wyp.), zapalenia różne (3 wyp.) wychudzenie (3 wyp.), złamanie kości (3 wyp.), zanieczyszczenie (3 wypadki).

Śmierć w kąpiel

Przebywający na ćwiczeniach łączności w pobliżu Łomży strzelec 71 p. p. z Zambrowa, Florjan Wiliński, udał się do Narwi do kąpeli, a natrafwszy na głębie — utonął. Zwiok dotychczas nie wydobyto.